

Starcia demonstrantów z policją wokół placu Taksim

2 maja 2015

Turecka policja użyła gazu łzawiącego i armatek wodnych, by rozprędzić demonstrantów, którzy próbowali przedostać się na zamknięty dla manifestacji plac Taksim w Stambule. Ponad 130 osób zostało zatrzymanych – podała prywatna agencja prasowa Dogan.

Plac Taksim jest tradycyjnym miejscem wieców tureckiej lewicy m.in. w Święto Pracy. W 2013 roku był też centralnym miejscem masowych protestów przeciwko ówczesnemu premierowi, a obecnie prezydentowi Recepowi Tayyipowi Erdoganowi.

Demonstranci zebrali się w piątek 1 maja w dzielnicy Besiktas. Próbowali, mimo wcześniejszego zakazu władz, przemaszerować na Taksim. Na tym otoczonym hotelami i kawiarniami placu, zwykle wypełnionym ludźmi, stały w piątek pojazdy policyjne i karetki pogotowia. Według mediów wokół placu rozlokowano 10 tysięcy policjantów. Użyli oni armatek wodnych i gazu łzawiącego. Demonstranci odpowiedzieli kamieniami i racami.

Prezydent Erdogan wydał oświadczenie, w którym napisał, że 1 maja powinien być obchodzony „w świątecznym nastroju i bez prowokacji”. Partie opozycyjne i związki zawodowe wzywały władze, by cofnęły zakaz wstępu na Taksim. Plac ten jest miejscem symbolicznym od 1977 roku, kiedy podczas pierwszomajowej demonstracji zginęły tam 34 osoby.

Ludzie chcą informować o swoich problemach, ale rząd nie chce, by o tych problemach mówiło się przed wyborami – powiedział agencji Reutera polityk opozycji Mahmut Tanal, mając na myśli zapowiedziane na czerwiec wybory parlamentarne.

Erdogan liczy na przytłaczające zwycięstwo w wyborach swej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), co umożliwiłoby zmianę

konstytucji i wzmocnienie pełnomocnictw prezydenta.

Autorstwo: jkl

Źródło: Lewica.pl